



WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński

Miejsce i czas wydarzeń	Włodzimierz Wołyński, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Włodzimierz Wołyński, II wojna światowa, historia rodzinna, UPA

W czasie wędrówek przydarzały się nam też wydarzenia optymistyczne

W czasie tych wędrówek czasami zdarzały się nam (szczególnie dla mnie, jak pamiętam) różne wydarzenia, które miały wymiar prawie optymistyczny. Mianowicie w nocy na furmance przejeżdżaliśmy przez bagna, znajdujące się gdzieś w okolicy miejscowości Swojczów. Mnie położono obok mojego sześciomiesięcznego brata, ubranego w biały becik. Spałem. Fura kołysała się po bagiennych kępach. Rodzice szli obok furmanki. Ojciec prowadził konia, a mama szła gdzieś z przodu, wierząc, że my, dzieci, śpimy na furmance. Rano, kiedy zaczęło świtać, mama stwierdziła, że na wozie nie ma becika z moim bratem Zbyszkiem. Wypadł z furmanki kiwającej się na lewo i prawo. Oczywiście był lament, strach, co się stało. Mama strasznie płakała. Ojciec odczepił konia, tak jak sąsiad z drugiego wozu, chcąc mu towarzyszyć. Pojechali razem tą samą trasą, szukając dziecka w beciku. Jechały przecież następne fury, więc mogły go wtopić w to bagno. Nic podobnego. Po godzinie odnaleźli śpiącego Zbyszka, jakby położonego na bagiennym kępie. Przywieźli dziecko. Była wielka radość. Mama uznała to za rodzaj pewnego znaku opatrności. Inne takie wydarzenie miało miejsce w jakichś lasach, kiedy wiedzieliśmy, że bulbowcy są w bliskim sąsiedztwie. Trzeba było rozproszyć się po lesie, żeby nie znaleźli wszystkich naraz. Mama ze Zbyszkiem ukryła się w jednych krzakach. Konia schowali w innych, a furmankę jeszcze gdzie indziej. Ojciec był w drugim miejscu, bliżej konia. Mnie schowano w leszczynowe krzaki i przykryto jakimś kocem. Pamiętam, jak mama mówiła: „Nawet gdyby ktoś tutaj chodził, szukał, wołał – nie odzywaj się. Ja przyjdę rano i cię zabiorę” Wtedy miałem tylko jeden lęk: nie bałem się ludzi, bałem się niedźwiedzi. Że przyjdą w nocy i mnie zjedzą. Na szczęście wszystko się dobrze skończyło i rodzice mnie rano zabrali.

Data i miejsce nagrania	2012-12-28, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Zinczuk
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"